

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 287 (693)

Białystok, piątek 27 listopada 1953 r.

A - Cena 20 gr

NA POWITANIE II ZJAZDU PARTII

Wzmocnić walkę o wyższą jakość trwałość i estetykę produkcji

Apel czołowych inicjatorów nowych form współzawodnictwa w podnoszeniu jakości produkcji — Wiktora Saja, Wandy Sygdiak, Mariana Morawskiego i Władysława Góreckiego do ludzi pracy całego kraju

WARSZAWA. — Czołowi inicjatorzy nowych form współzawodnictwa w podnoszeniu jakości produkcji — Wiktor Saja z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Wanda Sygdiak i Marian Morawski z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi oraz Władysław Górecki, murarz z Warszawy wystąpili z wezwaniem do ludzi pracy całego kraju o wzmocnienie — dla uczczenia II Zjazdu Partii — walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji.

Apel Wiktora Saja, Wandy Sygdiak, Mariana Morawskiego i Władysława Góreckiego brzmi:

Towarzysze Robotnicy!

IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w teście przedzjazdowych głosów m. in.: „Walka o jakość produkcji winna stać w centrum uwagi wszystkich pracowników przemysłu”. Jest to, Towarzysze, ważne, odpowiedzialne zadanie nas wszystkich w walce o realizację wskazań partii — w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Dobre, ładne i trwałe — muszą być wszystkie wyroby produkowane dla ludzi pracy. Smaczne musi być pieczywo, produkty mleczarskie, konserwy, wędliny i przyprawy — nie tylko z przodujących, ale ze wszystkich zakładów. Solidnie wykonane, ładne i trwałe muszą być tkaniny i obuwie, ubrania i wyroby dziewiarskie, meble i rowery, wyroby ceramiczne i inne artykuły powszechnego użytku — nie tylko z przodujących, ale ze wszystkich zakładów. Solidnie, precyzyjnie muszą być wykonane wszystkie maszyny, urządzenia i narzędzia, służące nam w pracy. Nie powinno być usterek w żadnym z nowowbudowanych domów.

My, każdy z nas — decydujemy o wykonaniu tego zadania. W naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy i produkcja ta musi być dobra.

Trzeba na wszystkich zakładach i na wszystkich budowlach likwidować brakerobstwo, walczyć o wyższą jakość wykonania zadań.

Towarzysze z Instytutów naukowych, technicznych, pracownicy wzornictwa przemysłowego i laboratoriów! Opracujcie lepsze, piękniejsze, trwalsze wzory tkanin, obuwia, ubrań i innych wyrobów powszechnego użytku, opracujcie lepsze i trwalsze maszyny i narzędzia.

Rozwińmy szerokie, powszechne współzawodnictwo pracy pod hasłem: „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji”.

Staliśmy wszyscy do tego współzawodnictwa!

Na powitanie II Zjazdu naszej partii!

Na poparcie czynem — hasła walki o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy! Podnośmy jakość, zwiększamy trwałość, polepszamy estetykę produkcji!

Niech we wszystkich zakładach rozwijają się jak najszerzej wszelkie formy walki o wysoką jakość, trwałość i piękno naszych wyrobów. Wzmacniajmy kontrolę techniczną końcową i międzyoperacyjną, by nie wymykał się żaden brak.

Walczyliśmy o życie piękniejsze i radośniejsze. Podnoszenie jakości i piękna naszych wyrobów jest jednym z przejawów tej walki. Starajmy się zwyciężać w tej walce przy każdej maszynie, przy każdym stanowisku robotniczym, w każdym instytucie i laboratorium.

Brać, chłopie!

My, robotnicy, ludzie pracy miast! Rozwijamy walkę o lepsze! Zaopatrzenie całego kraju, a więc i wsi w wyroby

przemysłowe — walczyliśmy o wyższą jakość i trwałość, o piękniejszy wygląd towarów. Wy, bracia chłopie, macie także ogromne zadanie w naszej wspólnej walce nad tym, by nam wszystkim żyło się lepiej. Jest więc bardzo ważne, abyście produkowali więcej artykułów rolniczych i by te artykuły były coraz lepsze.

Wam, bez naszej pracy trudno byłoby podnieść produkcję w Waszych gospodarstwach, nam bez Waszej pracy trudno byłoby zwiększyć produkcję w miastach. Razem rozwinijmy walkę o wzrost jakości produkcji, razem bijmy

się o to, by wszystkie artykuły potrzebne do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy wsi i miast były jak najlepsze.

Niech w tej wspólnej walce o lepszą jakość pracy umacnia się nasz sojusz, sojusz robotniczo - chłopski!

Towarzysze robotnicy i bracia chłopie!

Dla uczczenia II Zjazdu naszej Partii rozwinijmy powszechne współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Wiktor Saja, Wanda Sygdiak, Marian Morawski, Władysław Górecki

Na apel inicjatorów Czynu Przedzjazdowego wsi — chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców i robotników rolniczych, pracowników rolnictwa i leśnictwa woj. poznańskiego — odpowiadają liczne gromady, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, ośrodki maszynowe — rolnicy z innych województw.

OPOLE. — Spółdzielcy ze Starowic Dolnych, w pow. Grodzkó, na czele swoich zobowiązań, którymi powitają II Zjazd partii, wysunęli sprawę podniesienia wydajności zbóż, roślin okopowych i przemysłowych. Postanowili oni m. in. zwiększyć przeciętną wydajność zbóż kłosowych o 1 q z ha, okopowych o 20 q z ha, a roślin oleistych o 10 proc. w porównaniu z wydajnością uzyskaną w roku bież. Osiągną oni to przez starannie dokonane orki zimowe i inne zabiegi agrotechniczne stosowane w okresie jesienno-zimowym.

KRAKÓW. — Na apel chłopów z gromady Trzcina w pow. Kościan, woj. poznańskiego, wzywający do współzawodnictwa dla uczczenia II Zjazdu PZPR, pierwsi w woj. krakowskim odpowiedzieli chłopie gromady Przybysławice w pow. Brzesko.

W mieszkaniu Antoniego Danowskiego, sołtysa gromady Szymany w gminie Bogusze wsią trzy dyplomy. Dyplom uznania za czyn melioracyjny w roku 1951, dyplom honorowy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i dyplom uznania za wzorowe wykonywanie obowiązków wobec państwa.

— Cóż — mówi sołtys Danowski — robimy co prawda nie najgorzej, ale dużo nam pozostało jeszcze do zrobienia. Plony mamy teraz wyższe o 3 q z ha w stosunku do przedwojennych, ale to jest stanowczo za mało.

Rozmowę z ob. Danowskim trzeba jednak przerwać, gdyż przybyło wielu chłopów na zebranie gromadzkie, na którym gromada będzie podejmowała zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie odpowiadać na wezwanie chłopów wsi wielkopolskiej.

Zebrań rozpoczęła sołtys Danowski. Otwiera dyskusję. Głosem z sali jest co niemiara. Każdy chce wnieść coś nowego.

TRZECI DZIEŃ OBRAD ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Rozwiązanie kwestii niemieckiej — warunkiem pokoju w Europie

Dalsze przemówienia delegatów

WIEN. — Przedpołudniowym posiedzeniu V Sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. przewodniczył Pritt (Anglia). Pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. Naficy, członek Irańskiej Akademii Nauk. Mówił on o walce o niezawisłość narodów krajów Środkowego i Bliskiego Wschodu. Narody te zdecydowanie nie występują przeciwko obcej

ingerencji w wewnętrzne sprawy ich krajów, przeciwko wyzyskowi monopolu zagranicznych. Narody te manifestują swą niezłomną wolę obrony niezawisłości narodowej.

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Gabriel d'Arbousier, mówił o walce narodów czarnej Afryki przeciwko planom uzbrojenia militarystów zachodnio - niemieckich.

Następnie zabiera głos przedstawił Związku Radzieckiego Aleksy Surkow.

Serdecznie witają uczestnicy sesji pojawienie się na trybunie Eugenie Cotton (Francja), wybitnej bojowniczką o pokój.

Na trybunie wchodzi przedstawiciel Norwegii Rosengvist. Światowa Rada Pokoju — powiedział on — powinna wezwać wszystkich uczonych, by nie prowadzili prac badawczych, których celem jest produkcja broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej.

Przedstawićka Szwecji Andreea Andreen domagała się zakazu broni masowej zagłady i podkreśliła, że w Szwecji niektóre wpływy kłóły wciąż jeszcze nie rozumieją powagi tego zagadnienia.

Abel Chermont (Brazylia) nakreślił obraz walki brazylijskich obrońców pokoju o pokojowe uregulowanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

James Endicott (Kanada) złożył sprawozdanie o walce obrońców pokoju w Kanadzie.

Po przemówieniu Jarosława Iwaszkiewicza, żywo oklaskiwanego przez uczestników Sesji,

zabrał głos delegat francuski Marcel Ner, b. dyrektor Instytutu Francuskiego w Indochinach. Wezwał on do położenia kresu zbrodniczej wojnie w Wietnamie.

* * *

WIEN. — * Na popołudniowym posiedzeniu Sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. zabrał głos przedstawiciel Danii Furchham, który rozwinął sprawę pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Przedstawił Danii wypowiedział się na rzecz zwolnienia konferencji wielkich mocarstw w celu pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych. Następnie przemawiał przedstawiciel Albanii Musaraz.

Przedstawił Francji, prof. Maltero podkreślił niebezpieczeństwo, jakie zagraża ludzkości w wypadku stosowania broni atomowej, wodorowej, bakteriologicznej i innej broni masowej zagłady. Zwracając uwagę na fakt, iż rząd USA nie ratyfikował dotychczas Konwencji Genewskiej o zakazie wojny bakteriologicznej, Maltero zaproponował, aby zaapelować do rządu Stanów Zjednoczonych, by ratyfikował tę konwencję.

Prof. Nadżakow (Bułgaria) wskazał, że amerykańskie bazy wojskowe na terytoriach obcych stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Przedstawił Anglii, Figgins, zwrócił uwagę na konieczność demaskowania manewrów podżegaczy wojennych, którzy usiłują przekonać opinię publiczną, iż wyścig zbrojeń jest potrzebny. Jednym z takich manewrów są kłamliwe teorii, iż redukcja zbrojeń doprowadzi rzekomo do kryzysu, bezrobocia i pogorszenia sytuacji mas pracujących. Jessie Street (Australia) zdemaskowała politykę kół imperialistycznych — politykę ujarzmania krajów zacończonych.

Indual Yagnik (Indie) oświadczył, że naród hinduski gorąco pragnie zachowania pokoju. Naród hinduski jest poważnie zaniepokojony z powodu wzmagającego się napięcia wywołanego wydarzeniami w Korei, w Niemczech itd.

Wybitna pisarka niemiecka, Anna Seghers stwierdziła, że wrogowie pokoju dokładają wszystkich sił, aby przeszkodzić pokojowemu życiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Anna Seghers wezwała wszystkich obrońców pokoju, aby zdecydowanie występowali na rzecz utworzenia zjednoczonych na demokratycznej podstawie Niemiec, które nie zagrażałyby pokojowi w Europie i bezpieczeństwu swych sąsiadów.

Nota rządu brytyjskiego do rządu egipskiego

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kairu.

Londyńscy korespondenci dzienników egipskich podają, że rząd angielski złożył w Kairze za pośrednictwem swej ambasady notę werbalną rządu w egipskiemu, w której zwraca uwagę na coraz częściej powtarzające się incydenty w strefie Kanału Sueskiego.

W ODPOWIEDZI NA APEL INICJATORÓW CZYNU PRZEDZJAZDOWEGO

Chłopie rozliczyć się z państwem, podnieść wydajność z ha — oto treść zobowiązań wsi

Chłopi z gromady Szymany z nadwyżką uregulują wszystkie końcówki obowiązkowych dostaw

Np. Bronisław Konopka chce, by nie 15 ha tak jak jest w projekcie zobowiązania, a 20 ha zakontraktowano gryki, Emilia Jankowska porusza sprawę prenumeraty czasopism rolniczych i stawia wniosek, by zaprenumerować 40 egzemplarzy „Małego poradnika rolnika”, tow. Marcin kowski żąda, by na pierwsze miejsce w zobowiązaniu postawić sprawę zdania końcówek, a Sulecki sprawę zorganizowania świetlicy gromadzkiej.

W bardzo ważnej w życiu gromady chwili podjęto zobowiązanie, w którym m. in. czytamy: „My, chłopie z gromady Szymany, gmina Bogusze, powiat Grajewo, zapoznając się z wytycznymi IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR i tezami przedzjazdowymi, rozumiemy zadania, jakie stoją przed rolnictwem w ogólnej walce o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Widzimy we własnej wsi wielką moc naszego państwa dla pracujących chłopów. Gromada nasza została zradiofonizowana, dzieci mają możliwość uczyć się w szkole, a my pracować maszynami.

Chcąc jak najwydatniej przyczynić się do wzrostu dobrobytu zobowiązujemy się wszystkie końcówki obowiązkowych dostaw zboża w ilości 2,5 proc., ziemniaków — 2 proc. i żywa — 37 proc. uregulować z nadwyżką”.

By zwiększyć wydajność z ha, trzeba dobrze nawozić glebę nawozami sztucznymi i obornikiem. W związku z tym chłopie zobowiązali się racjonalnie przechowywać obornik, założycy w każdym gospodarstwie kupy kompostowe oraz wykorzystywać do ściółki miat torfowy. W wiosennej kampanii siewnej w roku 1954 siewy zbóż jarych wykonać siewnikami, zbożem oczyszczonym i zaprawionym.

W zakresie roślin przemysłowych postanowiono zwiększyć areal zasiewu lnu z 12,5 ha do 15 ha, tytoniu z 2,5 ha do 4 ha, gryki z 2 do 20 ha i buraka cukrowego z 4 do 4,5 ha. Poza tym postanowiono zwiększyć hodowlę bydła rogatego z 260 do 400 sztuk, jak również znacznie zwiększyć pogłowienie trzody chlewnej. Dla zapewnienia bazy paszowej chłopie zobowiązali się przeprowadzić meliorację na ob-

szarze 50 ha łąk oraz wykorzystać liście okopowych i późne pokosy traw dla sporządzania kizzonek.

Do celu spopularyzowania racjonalnej hodowli drobiu, 12 członków koła gospodyń weźmie udział w konkursie o tytuł produkującej gospodyni w hodowli.

Pomysł racjonalizatorski w Cynie Zjazdowym

W odpowiedzi na apel robotników Fabryki Sklejek w Białymstoku, załoga Elckich Zakładów Przemysłu Sklejek chcąc godnie uczcić II Zjazd partii podjęła szereg zobowiązań i indywidualnych.

Do najcenniejszych należą zobowiązania brzydą Z. Osowski, Klary Motel i Jadwigi Urbanowicz, które w Cynie Przedzjazdowym podniosą wydajność pracy.

Robotnicy kotłowni na wszystkich trzech zmianach zaoszczędzą do końca bm. 15 ton węgla.

Równie cenne zobowiązanie podjął elektromonter - racjonalizator Mieczysław Wasilewski, (Ciąg dalszy na str. 2)

Podnosi się z ruin bohaterski Phenian

Od chwili zakończenia działań wojennych odbudowano tysiące domów mieszkalnych

PEKIN. — Phenian zamieniony przez amerykańskich najęźdźców w gruz dźwiga się z ruin. Od chwili zakończenia działań wojennych wybudowano w mieście tysiące domów mieszkalnych. Odbudowuje się ocalałe częściwo budynki i sieć wodociągowa oraz remontuje się linie elektryczne.

Dobiega już końca renowacji kapitału 17 gmachów administracyjnych. Trwa odbudowa instytucji, szkół i szpitali. Jednym z największych gmachów Phenianu będzie nowobudowany teatr państwowy.

W szybkim tempie postępuje odbudowa fabryki włókienniczej. Obecnie w oddziale tego przedsiębiorstwa ustala się nowe warsztaty tkackie. Fabryka w Phenianie będzie jedną z naj-

większych w kraju. W 1956 r. zatrudni ona 20 tys. ludzi.

7 listopada br. rozpoczęto od budowę zniszczonego mostu na rzece Tedongan. Ludność Phenianu udziela wydatnej pomocy budowniczym.

W piątek głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Laniela

PARYŻ. — Dnia 25 bm. w godzinach popołudniowych rząd Laniela domagał się od Zgromadzenia Narodowego aprobaty swej polityki zagranicznej i postawił w związku z tym kwestię zaufania. Głosowanie nad wotum zaufania odbędzie się w piątek 27 bm. po południu.

NA BUDOWIE KOMBINATU NOWA HUTA

Ponad 1000 ton maszyn w ciągu 25 dni przybyło z ZSRR

KRAKÓW — NOWA HUTA. — W miarę postępu budowy kombinatu Nowa Huta wstają również dostawy maszyn i urządzeń dla kombinatu. W ciągu 25 dni listopada br. dostarczono z Kraju Rad ok. 1000 ton urządzeń dla kluczowych obiektów kombinatu jak: walcownia-zgniatacz, siłownia, koksownia i rejon wielkopiecowy.

Trwają również dostawy dla potężnej walcowni blach cienkich, której uruchomienie umożliwi m. in. zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku. Od 1 listopada br. Związek Radziecki przysłał już ponad 283 tony najrozmaitszych maszyn i urządzeń potrzebnych do pierwszego etapu budowy tego kolosa, m. in. przybyły urządzenia o

wadze blisko 10 ton do cięcia blach długich.

Dzięki przedterminowej realizacji dostaw z ZSRR, coraz szybciej postępują prace przy budowie i montażu urządzeń nowohuckiej siłowni, która zasilać będzie w energię elektryczną setki obiektów kombinatu. W tych dniach budowniczy siłowni otrzymali — obok szeregów innych urządzeń — skomplikowaną aparaturę sterowniczą.

Wielki przeladowywacz węglowy oraz setki ton innych urządzeń otrzymali budowniczy rejonu koksowni.

Wiele maszyn i urządzeń nadeszło także w bież. miesiącu ze Związku Radzieckiego dla wielkich pieców i walcowni-zgniataczy.

NA V SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Wola ludów powstrzyma działanie agresywnych układów z Bonn i Paryża

Fragmenty przemówienia Jarosława Iwaszkiewicza przewodniczącego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WIEDEN. — Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. wygłosił przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

W chwili obecnej — oświadczył Iwaszkiewicz — powszechna na uwaga opinii publicznej we wszystkich krajach europejskich skoncentrowana jest na pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Jest to zupełnie zrozumiałe. Narody Europy zbyt dużo poniosły ofiar, zbyt dużo wycierpiał od imperializmu niemieckiego, aby mogły przyglądać się obojętnie, jak odbudowuje się w ich oczach ognisko trzeciej wojny, wojny jeszcze okropniejszej od obu poprzednich. Propaganda amerykańska stara się „usprawiedliwić” wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i twierdzi, że jest to konieczne dla europejskiej jedności obronnej, konieczne dla zapobieżenia domniemanemu „atakowi ze Wschodu”.

Czyż można znaleźć bardziej absurdalne kłamstwo? Narody, które wyszły z ostatniej wojny okaleczone i zrujnowane, a które są zajęte w tej chwili pokojową odbudową, nie mogą przecież mieć zamiarów agresywnych.

W Niemczech zachodnich otwarcie wzywa się do powrotu do granic z roku 1937 lub nawet z roku 1914, mówi się o odebraniu ziem na wschodzie, o aneksji Alzacji i Lotaryngii, — jednym słowem mówi się otwarcie o odwetowej i agresywnej wojnie.

Narody wiedzą, że tzw. „armia europejska” jest tylko na rzędziem, przy którego pomocy militarystyka niemiecka chce podporządkować sobie inne armie, aby narzucić hegemonię niemiecką całej Europie, aby ustanowić w niej „nowy porządek”, jak niegdyś chciał tego Hitler i jak dzisiaj pragnie tego Adenauer.

Naród niemiecki znajduje się w tej chwili w sytuacji dramatycznej. Te same siły, które już dwukrotnie popchnęły ten naród do przepaści, starają się go raz jeszcze omamić. Ale naród niemiecki posiadał zawsze w sobie wielkie siły postępowe, mogące działać dla dobra ludzkości. Siły te znajdują solidne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która polityką swą wykazała, że na-

ród niemiecki jest zdolny ustalić stosunki dobrego sąsiedztwa na zasadach wzajemnego poszanowania, przyjaźni i współpracy.

Naród polski uważa, że nie ma innych sposobów zapewnienia pokoju powszechnego na świecie, nie można inaczej przeciwstawić się nowej wojnie, jak tylko przez urzeczywistnienie zjednoczenia Niemiec, zjednoczenia w duchu Poczdamu, na zasadach pokojowych i demokratycznych, tak jak to przedstawiał wielokrotnie Związek Radziecki w swych powszechnie znanych notach.

Wola ludów, która domaga się rokowań pomiędzy wielkimi mocarstwami, jest tak powszechna, że trudno się jest otwarcie przeciwstawić jej naciśkowi.

Dlatego też te same czynniki, które popchnęły do zbrojeń Niemcy zachodnie, usiłują wmówić w nas, że dążą one również do rokowań. Ale czyż możemy uważać za szczerą te wolę rokowań, kiedy jednocześnie czynniki te starają się unie możliwie pokojowe zjednoczenie Niemiec? Naciśk wywierany na przyspieszenie ratyfikacji traktatów z Bonn i Paryża

znajduje się w wyraźnym przeciwieństwie z domniemanym pragnieniem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego.

Zasadniczym celem konferencji na Bermudach jest właśnie wywarcie nacisku, aby układy z Bonn i Paryża były jak najszybciej ratyfikowane. Jasne jest, że polityka, która przedłuża podział Niemiec i wskrzesza militarystykę niemiecką, polityka, która się wyraża w separatystycznych konferencjach i układach, jest jednym z najmocniejszych źródeł napięcia międzynarodowego.

Jednakże nie jest jeszcze późno, aby zatrzymać bieg wydarzeń. Nie jest jeszcze za późno, aby narzucić wolę ludów, które pragną pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wola ludów może i musi powstrzymać działanie separatystycznych układów z Bonn i Paryża. Wola ludów może i musi doprowadzić do zwolnienia konferencji mocarstw, która nie będzie brała w rachubę faktów dokonanych, ale rozwiąże zagadnienie niemieckie zgodnie z wolą wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich patriotów i wszystkich obrońców pokoju.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym

„Manewry, kontrmanewry, farsa i dramat — oto obraz debaty”

Spośród 13 projektów zgłoszonych do Zgromadzenia Narodowego tylko dwa — socjalistów i MRP — aprobują tzw. „zjednoczenie Europy”. Ostre różnice zdań w łonie rządu francuskiego

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało w dniach 24 i 25 listopada gorącą debatę nad sprawą „politycznego zjednoczenia Europy”. W ciągu ostatnich kilku dni w kuluarach Zgromadzenia odbywały się pertraktacje i targi w związku z projektami rezolucji.

Dotychczas wpłynęło do Zgromadzenia Narodowego 13 projektów rezolucji, z których tylko dwa projekty — socjalistów i MRP — aprobują w zasadzie „zjednoczenie Europy”, tj. utworzenie „europejskiej wspólnoty politycznej” i armii europejskiej.

Na posiedzeniu w dniu 24 bm. przedstawiciel grupy depu-

towanych „niezależnych”, reprezentujących terytoria zamorskie — Apithy oświadczył, że „projekt politycznego zjednoczenia Europy zagraża unii francuskiej”. Projekt ten skrytykował również radykał Billeres.

Dnia 24 przemawiali też deputowani ugrupowań prawicowych, popierający projekt „politycznego zjednoczenia Europy”. — Deputowany z ramienia prawicowej grupy politycznej Plevena — Legaret, przedstawiciel ugrupowania „niezależnych republikanów” Vigier i in.

Jak wynika z doniesień prasowych, dnia 25 bm. pertraktacje i targi między poszczególnymi partiami trwały w dalszym ciągu. Charakteryzując sytuację polityczną w związku z debatą w Zgromadzeniu, dziennik „Liberation” pisze: „Debaty w sprawie „zjednoczenia Europy” odbywa się głównie w kuluarach, w atmosferze niestychanego zamieszania. Zamieszanie to panuje w łonie rządu, któremu wciąż grozi kryzys. Istnieje głęboki rozdział między partiami większości koalicyjnej oraz wewnątrz każdej z tych partii. Istnieje konflikt w grupie socjalistycznej, panika w łonie MRP i wśród zwolenników „armii europejskiej”. Manewry i kontrmanewry, farsa i dramat — oto obraz debaty w Zgromadzeniu”.

Rozłam nastąpił także wśród radykałów. Jeśli chodzi o grupę tzw. „niezależnych republikanów” i „partię chłopską”, to deputowani tych partii oświadczyli, że nie poprzę projektu socjalistów. Grupa gaulistów i b. gaulistów stanowczo wypowiedziały się przeciwko wszelkim rezolucjom popierającym ideę „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Ostre różnice zdań powstały także w łonie rządu. W związku z tym w nocy z 24 na 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Auriola posiedzenie gabinetu, na którym upoważniono premiera do postawienia w razie potrzeby kwestii zaufania. Według doniesień agencji United Press, rząd opracował projekt własnej rezolucji, zbliżonej do rezolucji socjalistycznej, w którym wypowiedział się na rzecz „zjednoczenia Europy” z pewnymi formalnymi zastrzeżeniami. Niemniej jednak część ministrów odmówiła poparcia tej rezolucji.

Nota rządu PRL do rządów USA i Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 25 listopada 1953 r. minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dr Stanisław Skrzyszewski przyjął ambasadorów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii w Warszawie i wręczył im jednobrzmiące noty.

Poniżej podajemy tekst noty doręczonej ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z największą uwagą obserwuje wymianę not między rządem ZSRR a rządami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie środków zmierzających do odprężenia międzynarodowego, a między innymi w sprawie uregulowania zagadnienia niemieckiego.

Polska jest jak najbardziej zainteresowana w niedopuszczeniu do odrodzenia sił agresji na terenie Niemiec i w uregulowaniu sprawy niemieckiej na podstawach demokratycznych i pokojowych. Znane są olbrzymie straty i zniszczenia, jakie poniosł naród polski w czasie ostatniej wojny wskutek najazdu hitlerowskiego.

Niestety stanowisko zajęte przez rząd Stanów Zjednoczonych w notach do rządu ZSRR w odpowiedzi na inicjatywę radziecką w sprawie odprężenia międzynarodowego, jako też forsowanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich wbrew rzeczywistości opinii wszystkich sąsiadów Niemiec — wywoływać musi głęboki sprzeciw. Stanowisko to świadczy bowiem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zmierza w istocie rzeczy do uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i w oparciu o demokratyczne siły w Niemczech. Rząd ten nie dąży do zlikwidowania punktu zapalnego, jątrzącego stosunki w Europie, jakim są obecnie podzielone i rozbite Niemcy.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skierował ostatnio noty do państw sąsiadujących z Niemcami — w tej liczbie również i do Francji — w których wyraził swój pogląd na sprawę rosnącego niebezpieczeństwa militarystyki niemieckiej oraz na środki jakie mogłyby mu zapobiec. Rząd polski uważa również za swój obowiązek zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych, który ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy.

Państwa europejskie, a zwłaszcza państwa sąsiadujące z Niemcami, widzą coraz wyraźniej groźbę odradzenia się militarystyki, rewizjonizmu i planów odwetu w Niemczech zachodnich, obserwując ich faszystację i wzmaganie się coraz bardziej wyuzdanej propagandy wojennej. Dzieje się to w sytuacji, gdy mocarstwa okupujące zachodnie Niemcy, mimo, że zobowiązały się uroczyście na podstawi uchwał poczdamskich do zdecydowanego zapobiegania odrodzeniu się agresywnych Niemiec, faktycznie narzucają warunki torujące nieuchronnie drogę dominującej roli militarystów niemieckich. Niedopuszczenie do wzrostu sił, które ponownie mogłyby zagrozić Europie, miało być jednym z głównych celów i zadań czterech wielkich mocarstw. W tym kierunku zmierzały nieustannie wysiłki Związku Radzieckiego, który domagał się wielokrotnie uregulowania problemu niemieckiego w duchu uchwał poczdamskich w interesie wszystkich narodów europejskich włącznie z narodem niemieckim. Do tego samego celu zmierza wysunięty przez rząd ZSRR konstruktywny projekt za-

sad traktatu pokojowego z Niemcami.

Wbrew przyjętym zobowiązaniom odbudowania Niemiec jako państwa jednolitego, pokojowego i demokratycznego i wbrew intencjom Europy, rząd Stanów Zjednoczonych dąży do przekształcenia neohitlerowskich, zmilitaryzowanych Niemiec zachodnich w zbrojną pięść „atlantyckiego” systemu agresji i opanowania Europy, uzbrajaną pod maską „systemu obronnego” Europy.

Doświadczenie historyczne na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci dowiodło niezbicie, że nie z innej strony, lecz właśnie ze strony zmilitaryzowanych i reakcyjnych kół odradzonego w centrum Europy ekspansywnego imperializmu niemieckiego — powstaje rzeczywista i jedyna groźba agresji w stosunku do pozostałych narodów europejskich. Jeśli polityka układów, zawartych w Bonn i w Paryżu, ma określić sens i wyraz, to sens ten jest dostatecznie przejrzysty i jednoznaczny: stworzenie konstelacji, w której zmilitaryzowane Niemcy zachodnie wracają do roli głównej siły agresywnej w Europie. Dla narodów sąsiadujących z Niemcami i zagrożonych przez politykę odradzającą militarystykę reakcyjną i imperialistyczną, nie ulega wątpliwości, że w realizacji tej polityki przeważać będą jakieś czas interesy państw anglosaskich, czy też wezmą górę interesy nie ukrywających zbytnio swej zachłanności i agresywności niemieckich kół reakcyjnych i imperialistycznych. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że wejście w życie wspomnianych układów jest równoznaczne z wkroczeniem Niemiec zachodnich na drogę prowadzącą do nowych prowokacji, awanturnych wypadów i agresji.

Układy te umożliwiają mają odbudowę i rozbudowę wojennego przemysłu niemieckiego z całkowitym podeptaniem zobowiązań zapewnienia pokojowego charakteru powojennej gospodarki Niemiec. Przemysł ten rozwijany jest przy pomocy amerykańskich grup kapitałowych, jako coraz ważniejszy czynnik prowadzonego przez Stany Zjednoczone wyścigu zbrojeń, jako arsenał dla nowego Wehrmachtu i wojsk agresywnego paktu północno-atlantyckiego. Równocześnie zaś przemysł ten stawia się musi coraz groźniejszym rywalem dla swych „sojuszników”.

Okupacja Niemiec zachodnich wykorzystana została przez rząd Stanów Zjednoczonych do przekształcenia tej części Niemiec w stałą bazę wojskową powiązaną ściśle z systemem innych baz NATO. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niejednokrotnie dawał wyraz swemu przekonaniu, że rząd Stanów Zjednoczonych rozbudowując sieć baz wojskowych na terenie innych krajów postępuje wbrew karcie Narodów Zjednoczonych. Przez wciąganie Niemiec zachodnich do tego systemu baz rząd ten narusza przyjęte w układach poczdamskich zobowiązania i stwarza zagrożenie pokoju Europy, a zwłaszcza bezpieczeństwa narodów sąsiadujących z Niemcami. Zagrożenie to odnosi się w pełnej mierze i do narodu niemieckiego.

Rząd polski apeluje do rządów wielkich mocarstw zachodnich, by położyły kres wzrastającemu niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich rewizjonizmu, by zaniechały prób narzucenia narodom Europy nowego Wehrmachtu w mundurach „armii europejskiej”. Rząd polski apeluje przeto do rządu Stanów Zjednoczonych, by przyjął inicjatywę rządu ZSRR, w szczególności wyrażoną w jego nocie z dnia 3 listopada 1953 r. i wspólnie z ZSRR doprowadził do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Narody mają prawo domagać się by uroczyste zobowiązania zaciągnięte przez wielkie mocarstwa zachodnie i w szczególności rząd Stanów Zjednoczonych były przez nie honorowane, by rządy te spełniły swoje zadania jako wielkie mocarstwa, na których barkach spoczywa główna odpowiedzialność za obronę pokoju, by podjęły wraz z rządem ZSRR nieodzowne w tym kierunku kroki.

Taka jest jednorodna i niezłomna postawa całego narodu polskiego.

nie w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej” odwetowej armii niemieckiej pod przewodem hitlerowskich generałów, którzy w tak niedawnej przeszłości kierowali zniszczeniem i bombardowaniem miast i wsi polski, francji, Anglii, ZSRR oraz szeregu innych państw i krajów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdy tylko Niemcy zachodnie poczują się silniejszodowodzone przez tych generałów wojska niczym nie będą się różnić od znanej europejskim narodom armii hitlerowskiej. Prawdy tej nie potrafi przed narodami Europy przetrześcić fakt nadania tej armii nazwy „armii europejskiej”. Ta okoliczność upoważnia do stwierdzenia, że naciśk wywierany na sygnatariuszy układów z Bonn i Paryża w kierunku ratyfikowania tych układów stanowi — wbrew frazesowi o „obronnym” ich charakterze — bezpośrednią pomoc udzielaną agresywnym i odwetowym kołom militarystyki niemieckiej.

Narody Europy zdają sobie do skonałe sprawę z tego, że niebezpieczeństwem groźącym pokojowi Europy zapobiec może jedynie odprężenie międzynarodowe i porozumienie wielkich mocarstw co do uregulowania problemu niemieckiego. Rząd polski w pełni podziela to stanowisko. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za niebezpieczne dla pokoju wszelkie próby w zastępowaniu traktatu pokojowego z Niemcami układami separatystycznymi w rodzaju układów bońskich i paryskich. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wątpi, że właściwą drogą do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, a w tym również do rozwiązania problemu niemieckiego, prowadzi poprzez bezpośrednią wymianę poglądów na konferencji wielkich mocarstw.

Na wielkich mocarstwach ciąży poważne zadanie i odpowiedzialność, zaciągnięły one bowiem szczególne zobowiązania w zakresie likwidacji skutków wojny, jak i zabezpieczenia trwałego pokoju. W uchwałach poczdamskich i w karcie Narodów Zjednoczonych zobowiązały się te mocarstwa do zgodnego współdziałania by uchronić ludzkość od groźby nowej wojny. Nie są to tylko zobowiązania w ich wzajemnych stosunkach między sobą, są one również — a nawet przede wszystkim — wyrazem odpowiedzialności, jaką ponoszą wielkie mocarstwa w stosunku do innych milijardów państw, do wszystkich narodów, a wśród nich i do narodu polskiego.

Naród polski, ciężko doświadczony w ostatniej wojnie, ma zatem nie tylko moralny, ale i prawny tytuł do zwrócenia się do wielkich mocarstw zachodnich, by wywiązały się z zaciągniętych zobowiązań, by uczyniły to, co wynika z traktatów i partych na wspólnym doświadczeniu i na wspólnie przelanej krwi.

Rząd polski apeluje do rządów wielkich mocarstw zachodnich, by położyły kres wzrastającemu niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich rewizjonizmu, by zaniechały prób narzucenia narodom Europy nowego Wehrmachtu w mundurach „armii europejskiej”. Rząd polski apeluje przeto do rządu Stanów Zjednoczonych, by przyjął inicjatywę rządu ZSRR, w szczególności wyrażoną w jego nocie z dnia 3 listopada 1953 r. i wspólnie z ZSRR doprowadził do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Narody mają prawo domagać się by uroczyste zobowiązania zaciągnięte przez wielkie mocarstwa zachodnie i w szczególności rząd Stanów Zjednoczonych były przez nie honorowane, by rządy te spełniły swoje zadania jako wielkie mocarstwa, na których barkach spoczywa główna odpowiedzialność za obronę pokoju, by podjęły wraz z rządem ZSRR nieodzowne w tym kierunku kroki.

Taka jest jednorodna i niezłomna postawa całego narodu polskiego.

W odpowiedzi na apel inicjatorów Czynu Przedzjazdowego

Całkowicie rozliczyć się z państwem, podnieść, wydajność z ha — oto treść zobowiązań wsi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

który opracuje projekt usprawnienia przesuwu dźwigni i zastosowania mechanicznego podsuwu dłużycy pod piłę wahadłową na parnikach.

Podjęte przez załogę zobowiązania przyniosą 27.500 zł oszczędności. (ai)

By szybciej remontować sprzęt

Robotnicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego w Białymstoku doceniając wagę II Zjazdu partii postanowili uczcić Zjazd podjęciem zobowiązań produkcyjnych.

Kilkanaście brygad zobowiązało się wydatnie skrócić czas remontu sprzętu. Poza tym wielu robotników jak np. tokarz Wysocki, spawacz Oprulewicz i frezjer Pintera podnieśli wydajność pracy od 10 do 20 proc.

Więcej części maszyn rolniczych

Z radością i entuzjazmem przyjęli robotnicy Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Grajewie uchwały IX Plenum KC PZPR. Doceniając ich doniosłość robotnicy podjęli szereg zobowiązań, którymi uczczą II Zjazd partii.

Pracownicy Centrali postanowili między innymi skrócić termin dostaw planowanych części potrzebnych do remontów zimowych.

Załoga skróci czas załadunku i wyładunku oraz przyspieszy i powiększy przepustowość przesyłek.

Postanowiono też wzmocnić kontrolę usterek nadchodzących części oraz wykonać roczny plan dostaw za rok 1953 w 103 proc. (zm)

Załogi POM współzawodniczą w Czynie Zjazdowym

Dla uczczenia II Zjazdu partii załogi POM w Gołdapi i Kukowie przystąpiły do współzawodnictwa pracy na okres jesienno-zimowy w remontach warsztatowych.

Załoga POM w Gołdapi zobowiązała się skrócić termin remontów o 2 dni i zaoszczędzić 7 tys. zł dzięki wykorzystaniu złomu oraz regeneracji części przy zapewnieniu należytej sprawności technicznej remontowanych maszyn.

Robotnicy POM w Kukowie postanowili skrócić termin remontu maszyn o 7 dni i zaoszczędzić 8 tys. zł.

Obie załogi zobowiązały się wzajemnie pomagać sobie w remontach i dzielić się swoimi doświadczeniami.

Podobne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii podjęły załogi POM w Bielsku Podlaskim, Białostocku, Elk i Olecku.

Czesław Skawski korespondent

JUZ ZA 2 MIESIĄCE

W trosce o coraz lepsze zaopatrzenie mieszkańców Białegostoku

Wiele nowych sklepów, a wśród nich: jubilersko - zegarmistrzowski, z futrami i upominkami i kwaciarnia - powstanie w Białymstoku.

Prezydium MRN zastanawiało się nad sposobami właściwego rozszerzenia i lokalizacji sieci sklepów detalicznych. Powołana w tym celu 17 października br. podkomisja techniczna opracowała szereg projektów zorganizowania nowych placówek. Ponieważ kończąca faza operatywnych planów placówek handlowych nie pozwala na uruchomienie nowych sklepów jeszcze w tym roku...

Do bardzo potrzebnych sklepów, które powstaną w centrum miasta należy zaliczyć sklep z futrami o bogatym asortymencie mniejszych

skórek, czapek futrzanych, dodatków kuśnierskich, krawieckich itp.

Uruchomiony także będzie sklep jubilersko - zegarmistrzowski z zegarkami i wyrobami jubilerskimi z metali szlachetnych. Jednocześnie będzie tam prowadzony skup srebra i złota. Mieszkańcy naszego miasta z zadowoleniem powitają także otwarcie takich placówek, jak kwaciarnia, sklep z upominkami, wzorcowe sklepy z artykułami gospodarstwa domowego, owocowo - warzywnicy, cukiernicy i inne.

Chcąc jednak ułatwić nabywanie artykułów codziennego użytku oraz objąć należytym zaopatrzeniem jak najszersze rzesze mieszkańców, podkomisja bada także możliwości uruchomienia szeregu sklepów w odległych dzielnicach.

I tu ważne zadanie spoczywa na komitetach blokowych, które powinny przyjąć z pomocą podkomisji.

Komitety blokowe powinny na adres Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego (Białystok, Rokossovskiego 2) przysyłać życzenia mieszkańców, jakie sklepy chcieliby widzieć oni w swych dzielnicach. Ponieważ istnieją znaczne trudności lokalowe, komitety blokowe powinny rozważyć się, czy na ich terenie nie ma lokali do wykorzystania na ten cel. Od komitetów blokowych w dużej mierze zależy zbadanie i wykrycie wszystkich możliwości poszerzenia sieci sklepów na peryferiach miasta.

Podkomisja pracuje także nad właściwym rozbranzowaniem sklepów. Wiele z nich zostanie ujednoczonych (czyli ze sklepów mieszanych, gdzie mieściły się inne branże, zostaną one wycofane i urządzone w osobnych lokalach).

Kilka słów o tym jak nie należy traktować klienta

W sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego klientów jest niewiele, a więc są warunki dla spokojnej rzeczowej obsługi. Jakis tatus chce kupić swym bliźniom zimowe buciki. Jedna para jest na półce, druga w oknie wystawowym.

Na pytanie klienta, czy nie mógłby otrzymać również tej pary z okna, sklepowa odpowiada: - Ja nie manekin, zebym na zachcianki każdego klienta chodziła po wystawie.

Czy nie można grzeczniej, ob. ekspedientko? (BK)

Koszt duży a korzyści mało

W białostockiej hucie szkła wybudowano łaźnię, z której niestety robotnicy nie mogą korzystać. Już trzeci raz w ciągu roku zepsuł się zbiornik, spadają też sitka od przysniców i łańcuszki. Mimo, że kierownictwo zakładu wie, w jakim stanie znajduje się łaźnia - nic nie robi, aby doprowadzić ją do stanu używalności. A robotnicy skarżą się, że nie mają gdzie się myć po pracy. I słusznie. (9131)

Zwyczajne niechlujstwo

Mieszkańcy górnych pięter domu nr 13 przy ul. Malinowskiego mają zwyczaj wylewać przez okna różne brudy wprost na podwórko, skutkiem czego stworzył cuchnąca kałuża - istny raj dla zarazków i stale narażają współlokatorów z parteru na brudny przysnec.

Może Komisja Sanitarna coś zarządzi przeciwko brzydkiemu zwyczajowi niechlujnych lokatorów. (kd)

Im gorzej palisz w kuchni, tym więcej węgla wyrzucasz przez komin

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m 5.00 Początek audycji; 5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych - „Biektina szafeta”; 9.40 Dla przedszkolanki - zabawy rytmiczne pt. „Przygotowania do Święta Górnika”; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory fortepianowe w wyk. S. Staniewicza; 15.30 Dla dzieci - audycja słowno-muzyczna w oprac. H. Januszewskiej pt. „Licho na topoli”; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych - lekcja 12; 18.00 Wszelchnia Radosia; 18.20 z cyklu: „Mistrzowie wokalistyki radzieckiej”; 18.45 Muzyka taneczna; 19.15 Teatr Młodego Stu-

chacza; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Miasto nowych ludzi”. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00. Program II na fal 407 m 6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 7.48 Stan pogody; 8.00 Koncert solistów; 14.10 Dla klas II - słuchowisko pt. „Co by to było”; 14.30 Dla klas V, VI i VII audycja słowno-muzyczna w opr. M. Kaczurbiły pt. „Jak to było w Chinach”; 15.10 „Fabryka żyje” - opowiadanie A. Sahia; 18.40 Popołudniowy koncert popularny; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Zurbinowie” - odc. powieści W. Koczeta, przekład M. Raczkiewicza; 21.50 Z życia ZSRR; 23.15 P. Czajkowski; Drugi koncert fortepianowy G-dur. Dzienniki: 6.30, 21.00.

W FABRYCE PRYZRZĄDÓW I UCHWYTÓW

Zaloga rozszerza asortyment produkcji

Czas najwyższy skończyć zawieranie umów i przysiąść do pracy

Do rozszerzenia asortymentu i podjęcia produkcji ubocznej przygotowuje się Fabryka Przyrządów i Uchwytów. W zakładach tych wprowadzona będzie produkcja wielu artykułów masowego użytku, które poszukiwane są na naszym rynku. A więc m. in. stolarnia fabryki planuje rozpoczęcie do datkowej produkcji walków do ciasta i drewnianych tłuczków do mięsa.

W trosce o zaspokojenie potrzeb rolnictwa rozpocznie się również produkcję odlewów części wymiennych do maszyn rolniczych, wykorzystując do tego celu odpady ze stopy.

Gospodynie domowe na pewno ucieszy wiadomość, że na naszym rynku znajdują się w dużej ilości noże do maszynek do mięsa, które nie zawsze można było nabyć. Noże te będzie między innymi produkować do datkowo kuźnia FPIU.

Sprawą dodatkowej produkcji z odpadów żywo interesującą

Ciekawy odczyt w klubie TPP-R

W dniu 2 grudnia br. o godz. 17, w sali Klubu TPP-R mgr inż. Bronisław Grochowski, inżynier Okręgu Lasów Państwowych w Białymstoku, wygłosi odczyt na temat znaczenia lasu jako olbrzymiego rezerwuaru produktów.

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku zawiadoma wykładowców szkół politycznych, że w dniu 28 bm. o godz. 10 odbędzie się seminarium. Obecność obowiązkowa.

się robotnicy fabryki. Majster Kotodko pracujący w kuźni nie wi:

Zostają często odpady, które można wykorzystać na artykuły poszukiwane na naszym rynku. Z tych to odpadów postanowiliśmy produkować młotki ślusarskie, śrubokręty, klucze do maszyn, przecinaki ręczne, no i noże do maszynek do mięsa.

Fabryka Przyrządów i Uchwytów ma spore możliwości rozszerzenia swojej produkcji. Np. niewykorzystywane niekiedy prasy mogłyby produkować przedmioty z blachy. Gdyby

więc inne białostockie zakłady posiadające odpady blachy, a nie mające możliwości ich wykorzystania, weszły w porozumienie z kierownictwem FPIU można byłoby jeszcze bardziej rozszerzyć dodatkową produkcję, pozwalającą na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mieszkańców.

Jednak rozpoczęcie dodatkowej produkcji opóźnia sprawa zawarcia umowy z „Argedem”, który będzie głównym odbiorcą produkowanych artykułów. Umowy umowami, a tymczasem rynek białostocki czeka. (as)

W ZAMBROWIE

Całą dobę trwa praca na budowie kombinatu

Dzień i noc olbrzymi plac, na którym wznosi się kombinat bawelniany w Zambrowie tętni pracą. Setki robotników zatrudnionych przy budowie tego wspaniałego obiektu Szóstolatki, witając czynnym produkcyjnym zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie szepczą wysiłku, aby już w pierwszych miesiącach przyszłego roku ruszyła produkcja wielkiej fabryki.

Do dnia dzisiejszego wykonano w 25 proc. szkielec żelbetonowy hali, wschodnią część hali obudowano, przystępuje się zaś do budowy ścian i podłoża pod posadzkę. Na ukończeniu znajduje się również budowa magazynu na bawełnę, kotłowni parowozowni, i stółki. (rk)

LIKWIDUJEMY MANKA

Dobry komitet członkowski to podstawa dobrej pracy sklepu PSS

Przedstawiciele samorządów obradowali na dorocznym zjeździe

Doroczny zjazd okręgowy ZSS zgrupował w Białymstoku przedstawicieli samorządów powiatowych spółdzielni spożywców z całego województwa. Zjazd poświęcił wiele uwagi sprawie likwidowania mank, które przyniosły duże straty gospodarce narodowej.

Na zjeździe wskazywano, że np. sklepowy Piotr Artymowicz z Bielska zrobił manko w wysokości 86.515 zł w sklepie z artykułami żelaznymi i chemicznymi, a aparat kontroli PSS nie przeprowadził remanentu w tym sklepie przez 5 miesięcy. W Goldapi magazynier Albin Majeran również przez 5 miesięcy nie był przez nikogo kontrolowany i zrobił manko na sumę 82.075 zł.

Z dyskusji wynioskować można było, że tam, gdzie i samorząd włączony jest do gospodarowania spółdzielnią nie ma mank. Potwierdziła to członkini komitetu członkowskiego z Hajnowki, Raisa Lisowska, mówiąc: - Nasze komitety to najmniejsze komórki w samorządzie, które najbardziej wnikliwie mogą obserwować pracę sklepu. Od 1948 roku pracuję już w komi-

tecie członkowskim. Pamiętam, że wtedy manka w sklepie były duże i praca obsługi nie była zadowolająca. Komitet nasz zaczął prowadzić dyżury, wizytacje, kontrole, pomagał przy przyjmowaniu towarów, wpływał na dobre postępowanie personelu, zabiegał o stworzenie im dobrych warunków pracy i tak z miesiąca na miesiąc manka nalały. Praca sklepu poprawiała się i na dzisiejszym zjeździe z przyjemnością słucham, że nasza PSS w Hajnowce należy do przodujących w okręgu.

Charakterystyczne na zjeździe było to, że jeżeli jakieś spółdzielnie nie miały osiągnięcia na wszystkich odcinkach pracy, to wtedy właśnie, gdy zarządy operowały swą pracę na pomocy rad nadzorczych i komitetów członkowskich.

Ponadto dyskutanci podkreślili wielkie korzyści, jakie daje tzw. cykl gospodarczy w sprężystym działaniu spółdzielni. I znowu w ogólnym zbilansowaniu osiągnięć, te spółdzielnie pracowały lepiej, które stosowały cykl gospodarczy. (BK)

Na rusztowaniach - BIALEGOSTOKU -

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego jako ostateczny termin wykończenia restauracji w Hotelu Miejskim podał inwestorowi (Białostockim Zakładom Gastronomicznym) dzień 15 grudnia.

Sądymy, że tym razem termin ten będzie naprawdę ostateczny i dotrzymany przez ZBM. Dlatego też BZG, ze swą stroną postara się, aby wielu z białostoczan nowo rok 1954 mogło spotkać w pięknej restauracji Hotelu Miejskiego.

Z każdym dniem pięknieje ulica Mal-

Wydaje się, że między innymi nagrodą pieniężną też byłaby pożądana i właściwa forma uznania ofiarnej pracy brigady.

Zatwierdzono już projekt budynku, który stanie między kinem „Ton”, a SDT przy Rynku Kościuszkim. Będzie to część ciowe otworzenie dawnej zbrojowni Branickich.

Roboty początkowe (ziemne) na terenie Wydziału Kultury. Prezydium WRN prowadzi Spółdzielnię Budowlaną „Syrena” z Warszawy. (kd)

Trzeba pomóc nauczycielom

Teren szkolny należący do Technikum Drogowego w Białymstoku jest ogrodzony od strony południowej murem. Właśc-

wie tylko częściowo, gdyż murywane ogrodzenie jest ciągle dewastowane przez nieznaną sprawcę, a cegły pochodzące z tej „nielegalnej rozbiórki” rozkradane. Przez otwór w murze przechodzą mieszkańcy położonej w pobliżu dzielnicy skracając sobie drogę z ul. Sosnowej na ul. Stalina. Utrudniają oni prace nauczycielom wychowania fizycznego, którzy ćwiczą z młodzieżą na boisku. W godzinach wieczornych młodzież, nie należącą do szkół znajdujących się na tym terenie, urządziła bójki pod oknami internatu, wybija szyby i łamie drzwi, kwiatniki i trawniki ulegają ciągłemu niszczeniu przez kocz, owce i konie spędzane tu przez okolicznych mieszkańców.

Dyrekcja Technikum Drogowego prosi organa Milicji Obywatelskiej o udzielenie pomocy w walce z chuligaństwem utrudniającym nauczycielom wychowanie młodzieży.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Pawłowski za utrzymanie mnie przy życiu i troskliwą opiekę w ciężkiej chorobie składam serdeczne podziękowanie E. Czajkowski, g 1005-1

Kronika BIALEGOSTOKA

TEATRY Teatr im. A.L. Węgierki w Białymstoku: „Zbiegowie” Auderskiej. Początek 19.

KINA „Pokój”: „Najpiękniejsza” - o godz. 16, 18.20 i 20.40. „Ton”: „Dusze czarne”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

KLUBY Klub TPP-R czynny od godz. 13 - 21. O godz. 18 wieczór poświęcony twórczości Majakowskiego organizuje zespół Liceum Pedagogicznego.

Klub MPiK czynny od godz. 13 - 21. Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 - 20, w niedziele i święta od 12 - 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 - 20. Udziela wszelkich porad i wskazuje w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY „Na wielkich budowach komunizmu” w Klubie TPP-R czynna od godz. 13 - 21. „Malarstwo rosyjskie z XVIII i XIX w.” w Klubie MPiK, czynna od godz. 13 - 21.

„Sztuka europejska XV-XVIII w. na tle stosunków społecznych” w Muzeum. Czynna oprócz poniedziałków od godz. 11 - 17, w niedziele i święta od 10 - 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna o godz. 8 - 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 - 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 - 14, czytelnia od godz. 9 - 21.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 - 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwania 09 informacji 655.

Dyżurna apteka: nr 7, ul. Rynek Kościuski, nr tel. 20-88.

„Gazeta Białostocka” - Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet - Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14 z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22 redakcja nocna 25-30, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz na jeden adres) 3.50 zł - Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII - 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Doświadczenia węgierskiej wsi

„Walka o umocnienie spółdzielni produkcyjnych dowiodła, że idea wielkiej produkcji spółdzielczej głęboko już zapuściła na wsi korzenie, że ma ona już silne, stale rosnące zastępy zwolenników, liczące setki tysięcy chłopów, którzy stoją niezachwianie na gruncie spółdzielczości. Jednakże walka ta dowiodła również, że przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych w wielu wypadkach wyraźnie naruszano zasadę dobrowolności, że metody kierowania spółdzielniami były częstokroć niedemokratyczne, że ośrodki maszynowe nie mogą jeszcze udzielać spółdzielniom dostatecznej pomocy, że nasze organa skupu i kontraktacji często raczej utrudniają niż przyspieszają rozwój spółdzielni produkcyjnych”.

Słowa te są fragmentem przemówienia, wygłoszonego w dniu 31 października br. przez Matyasa Rakosiego, pierwszego sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących.

O błędach popełnionych w toku walki o socjalistyczną przebudowę wsi węgierskiej była mowa już w uchwałach czerwcowych. Omawiając ten problem na plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących w sprawozdaniu dotyczącym realizacji uchwał czerwcowych, tow. Rakosi dał wyraz nieustannej troski partii i rządu o rozwój rolnictwa, tego tak ważnego dla wzrostu dobrobytu całego kraju działu gospodarki. Tro-

ska o rozwój rolnictwa znajduje wyraz nie tylko w wystąpieniach członków rządu i partii. Ta sprawa należy do całego społeczeństwa; jej waga i jej doniosłość wzrosła jeszcze bardziej po uchwałach czerwcowych, stawiających jako główny cel wysiłków partii i rządu szybsze podniesienie stopy życiowej węgierskiego ludu pracującego.

Najgłębsze, najserdeczniejsze przejęcie się tym hasłem jest motorem polityki ludowej państwa. Z dążenia do zapewnienia społeczeństwu lepszych warunków życia zrodziły się czerwcowe uchwały, wyznaczające nowy etap w życiu kraju, piętnujące dotychczasowe wypaczenia, wskazujące szersze, jasne perspektywy dalszego, wspaniałego rozwoju. W rezultacie tych uchwał specjalna uwaga została skoncentrowana na jak najszybszym odrobieniu zaległości w rolnictwie, którego produkcja pozostawała daleko w tyle za ogólnym rozwojem gospodarki narodowej.

Na wrześniowej, krajowej naradzie przodujących pracowników spółdzielni produkcyjnych i stacji maszynowych szefowie program zastosowania na wsi najnowszych zdobyczy nauk agronomicznych. Partia i rząd czynią wszystko, aby zanim rozpoczyna się przyszłoroczne roboty wiosenne, wyjechało na wieś co najmniej 2000 wyszkolonych techników i inżynierów.

Aby zapewnić większe korzyści spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom pracującym indywidualnie chłopów, a tym samym wzmocnić energię w zwiększeniu wydajności z hektara i doskonaleniu metod hodowlanych, wprowadzono korzystny system kontraktacji. W tym samym celu uległy zmniejszeniu zaległości chłopów w dostawach jak również — zależnie od okoliczności — zaległości podatkowe. Rząd obniżył opłaty za korzystanie z usług ośrodków maszynowych oraz uregulował sposób wnoszenia tych opłat zależnie od warunków, w jakich znajduje się chłop. Zapewnił indywidualnie gospodarującym chłopom korzystanie w większym niż dotychczas stopniu z usług ośrodków maszynowo - traktorowych. Zorganizował bezpłatną opiekę i służbę weterynaryjną dla całego rolnictwa. Dopomógł do budowy silosów, do zwiększenia hodowli bydła, do dalszego rozwoju winnic i ogrodnictwa.

Po czerwcowych uchwałach, podkreślających z całą siłą zasadę dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni, wrogowie socjalistycznej przebudowy wsi przypuścili generalny szturm na kolektywizację. Okazało się jednak, że gospodarka spółdzielcza na wsi węgierskiej nie tylko wytrzymała i odparła ten atak, lecz pozbywszy się elementów chwiejnych jeszcze bardziej umocniła się przyciągając nowych chłopów małorolnych i średniorolnych. Coraz piękniej rozkwita życie w spółdzielniach i coraz częściej przechodzą chłopcy z gospodarki indywidualnej na gospodarkę spółdzielczą, zdając sobie sprawę, że wybierają w ten sposób lepszą drogę, szybciej i pewniej prowadzącą do dobrobytu. „Mam już 70 lat — pisze w swoim liście Gabor Kovacs, członek spółdzielni produkcyjnej „Vörös Csillag” („Czerwona Gwiazda”) — w spółdzielni naszej żadnych braków nie odczuwamy, to tylko dręczę mnie, że dawniej w młodości nie miałem takiego życia”.

Doświadczenia okresu, jaki upłynął od czerwcowego plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, wykazały jak doniosłe, jak ważne dla życia kraju były powzięte wówczas uchwały, jak w toku realizowania ich wypełnia się program lepszego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Zostały znacznie obniżone ceny artykułów konsumpcyjnych. Coraz większy jest wybór, coraz wyższa jakość artykułów codzien-

nego użytku. Przyspieszone i rozszerzone zostało budownictwo mieszkaniowe, jak również tempo remontu budynków.



W Węgierskiej Republice Ludowej na wysokim poziomie stoi służba weterynaryjna. Na mocy niedawnej uchwały rządowej opieka weterynaryjna nad zwierzętami należącymi zarówno do spółdzielni produkcyjnych jak i do gospodarzy indywidualnych jest bezpłatna. Na zdjęciu: Lekarz dokonuje zabiegu. Fot. — CAF

W ślad za zwiększonym dochodem wzmagają się zapady do pracy, umacniają i zacieśniają sojusze robotniczo - chłopski. Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o owocnych rezultatach uchwał czerwcowych na wsi. Zarówno w spółdzielniach produkcyjnych jak w gospodarstwach indywidualnych produkcja rolnicza weszła na nowe tory zwiększonej wydajności i przyspieszonego tempa, spełniając w ten sposób węzłowe zadania w walce o podniesienie stopy życiowej ludu pracującego.

JAN KOCHANOWSKI
Elegie
Tekst łaciński i polski
Przekład Leopolda Staffa
Słowo wstępne
Juliana Krzyżanowskiego
str. 87 z 8.—
PIW 1953

JAN KOCHANOWSKI
Dzieła Polskie
Wydanie drugie zupełne
Wstępem i przypisami
opatrzył Julian Krzyżanowski
T. I. str. 426; t. II str. 370;
t. III str. 406
T. I—III w opr. płt. z 52.—

JAN KOCHANOWSKI
Wiersze łacińskie
w przekładzie
Juliana Ejsmonda
str. 372 z 18.—
PIW 1953 313-1

Jestem brzdęką w tkalni pluszu. Cała moja brгада stara się pracować jak najlepiej. Ale wszystkie jesteśmy młode i wszystkie po pracy pragniemy rozrywki. Czasami bywają takie wieczory, że po prostu nie wiem co robić. Mieszkam daleko na peryferiach miasta. Nie mam w pobliżu żadnej koleżanki. Staram się wypełnić sobie czas czytaniem i nauką. Ale nauka w pojedynkę nie daje takich rezultatów, jak w kolektywie. Nie można sprawdzić swoich wiadomości z wiedzą innych, nie można współzawodniczyć. I często — kiedy coś jest niezrozumiałe, zmezczenie bierze górę i książka idzie w kącie. Dla tego, że nie ma się kogo poradzić.

Wiem, że kiedy wybudujemy już Pałac Młodzieży, wszystkim nam będzie łatwiej. Nikt z młodych nie będzie zastanawiał się, co zrobić z wolnym wieczorem. Drzwi naszego młodego domu będą otwarte dla wszystkich. I będzie tam można znaleźć, czego dusza zapagnie.

Na przykład — czytając lub ucząc się w domu natknę się na coś niezrozumiałego. Już mnie to nie będzie zniechęcać. Pobiegnę do Pałacu. Zajdę do pokoju, w którym pracują kółka samokształceniowe i od razu znajdę się wśród kolegów, którzy pomogą mi pokonać każdą trudność.

Albo przyjdzie mi ochota na obejrzenie filmu. Nie będę potrzebowała zastanawiać się czy przed kinem jest kolejka czy dostanę bilet. Po prostu pójdę znowu do Pałacu Młodzieży, usiądę w pięknej, obfitej sali widowiskowej i obejrzę film. A potem będę mogła podyskutować na temat filmu i z pewnością wiele się przy tym nauczę.

My, ZMP-owcy, rozmawialiśmy już niejednokrotnie na temat Pałacu. I postanowiliśmy — od pierwszego dnia rozpoczęcia robót nie zabraknie do pomocy naszych rąk.

Anna Remżyk
robotnica Białostockiej
Fabryki Pluszu

GAZETA SPORTOWA

W WIELOBOJU SPORTOWYM

ZS Zryw zdobywa nagrodę marszałka K. Rokossowskiego

WARSZAWA. — Nagrodę Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego za najlepsze wyniki w masowym wieloboju sportowym, zorganizowanym dla uczczenia 10-lecia ludowego Wojska Polskiego, zdobyło młode Zrzeszenie Sportowe Zryw.

Sportowcy Zrywu zdobyli ogółem 678.839 norm, co po zastosewaniu współczynnika daje im 3.746.220 pkt.

Drugie miejsce zajęli sportowcy wiejski z zreszeni w LZS. Młodzi wiejska zdobyła ogółem 477.649 norm — 3.515.470 pkt., wyprzedzając AZS — 121.790 norm — 1.585.016 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 4) Min. Oświaty, 5) Stal, 6) Włókieniarz, 7) Kolej, 8) Unia, 9) Spójnia, 10) Ogniwo, 11) Budowlani, 12) Start, 13) Górnik.

W punktacji terytorialnej masowego wieloboju sportowego zwyciężyło województwo bydgoskie zdobywając nagrodę Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Sportowcy woj. bydgoskiego zdobyli ogółem 317.097 norm — 1.119.882,5 pkt. Kolejność miejsc jest następująca: 1) Bydgoszcz, 2) Stalinogród, 3) Rzeszów, 4) Opole, 5) Łódź-województwo, 6)

Kraków, 7) Lublin, 8) Poznań, 9) Łódź - miasto, 10) Wrocław, 11) Warszawa - województwo, 12) Szczecin, 13) Zielona Góra, 14) Kielce, 15) Olsztyn, 16) Gdańsk, 17) Białystok (60.747 norm — 393.390 pkt.), 18) Koszalin, 19) Warszawa - miasto.

W PILCE NOŻNEJ

Węgry — Anglia 6:3 (4:2)

LONDYN. — Oczekiwany i olbrzymim zainteresowaniem mecz piłkarski Węgry — Anglia, rozegrany 25 bm. w Londynie zakończył się pięknym sukcesem drużyny węgierskiej, która rozgromiła niepokonanych dotychczas na własnym boisku Anglików 6:3 (4:2). Węgrzy mieli przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę, dając pokaz gry na najwyższym poziomie. Już od pierwszych minut meczu Anglicy zepchnięci zostali do defensywy, a Węgrzy oblegali formalnie bramkę gospodarzy, oddając wiele groźnych strzałów. Jeden z nich już w 1 minucie przynosił Węgom prowadzenie ze strzału Hidegkuti. Anglicy rewanżują się wypadami, z których w 15 min. pada wyrównująca bramka. Strzelcem jej był Sawell. W pięć minut później Węgrzy zdobywają ponownie prowadzenie z dalekiego, niespodziewanego strzału Hidegkuti.

Goście mają w dalszym ciągu inicjatywę. Ich ataki raz po raz zagrażają bramce gospodarzy i wkrótce zdobywają dwie dalsze bramki. Pierwsza połowa meczu kończy się wynikiem 4:2 dla Węgrów.

Po przerwie Węgrzy są w dalszym ciągu w ataku, oddając wiele niebezpiecznych i skutecznych strzałów na bramkę Merricka.

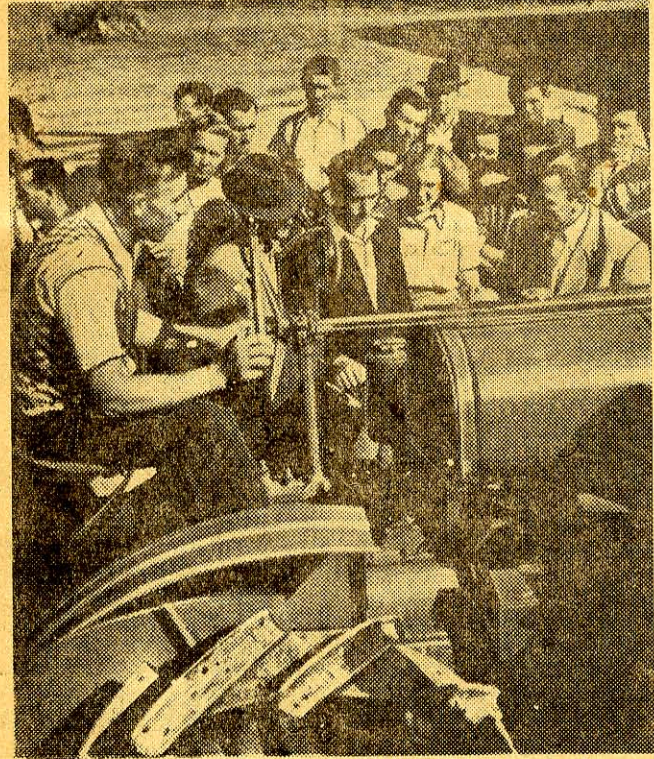
Zawody, które zgromadziły na stadionie olimpijskim Wembley 100 tys. widzów, prowadził Holender — Horne.

MISTRZOSTWA pow. siemiatyckiego w tenisie stołowym

W Siemiatyczach odbyły się niedawno mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym. Wzięły w nich udział drużyny miejscowych Budowlanych oraz pingpongistów SKS Podlasiak przy Liceum Ogólnokształcącym.

Mistrzostwo drużynowe powiatu zdobył i zespół SKS Podlasiak przed II drużyną SKS i Budowlanymi.

B. Mikuński
korespondent sportowy



Chłopi gospodarujący indywidualnie interesują się żywo osiągnięciami spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Na zdjęciu: Delegacja chłopów z Győr-Sopron zwiedza spółdzielnię produkcyjną „Pokój” we wsi Uröm. Fot. — CAF

Z początkiem października cała prasa amerykańska wrzeszczała sensacyjnymi nagłówkami: „Umarły czy żywy?”, „600.000”, „Zanim go dostali, wykopal już grób” i tak dalej i tym podobnie. Historia była ponura i odrażająca, ale zupełnie typowa. Para gangsterów, 34-letni Carl Austin Hall i 41-letnia Bonnie Brown Heady porwali ze szkoły 6-letniego chłopca Greonlease'a z Kansas City. Ojciec, 71-letni staruszek wiedział, że na policję nie może liczyć i wystawił za pośrednictwem prasy tzw. „wolny czek” jako okup dla bandytów. Okup został złożony ale mały Bobbie został zamordowany. Teraz dopiero policja zaczęła działać. Bezpośredni sprawcy typowego „kidnappingu” (porwania dziecka) wprawdzie zostali aresztowani, ale okazało się, że trzeba było aresztować również i aresztujących. W czasie przeprowadzania całego tego wstrętnego procederu, w którym brali udział gangsterzy, prostytutki i policjanci, „przyklepiło” się do stróżki bezpieczeństwa 300.000 dolarów. Nazywa się to po amerykańsku „fifty-fifty” — interes pół na pół.

W sensacyjnych tygodnikach amerykańskich, ukazujących się w milionowych nakładach, jest stała rubryka zatytułowana CRI-

Amerykańskie rekordy

ME — Zbrodnia. Znajdujemy tam opisy zbrodni utrzymywane w specjalnie cynicznym tonie. Są w tych rubrykach i króciutkie, ale jakże typowe notatki. W jednej z nich, którą cytujemy za tygodnikiem „Time” pod rubryką „PRAWO”, czytamy: „Co 15 sekund dokonuje się w Stanach większa zbrodnia. W ciągu ubiegłego roku było ich ponad dwa miliony. Ostatnio mówił o tej naszej „narodowej klesce” generalny prokurator amerykańskiego Związku Prawników. Brownell podał „dzienną przeciętną” zbrodni: w USA popełnia się codziennie 20 morderstw, 47 porwań, 160 rozbojów, 240 napadów z bronią, 600 kradzieży samochodów, 1.200 włamań, 3.300 kradzieży”.

Należy dodać, że ta „narodowa kleska” zbrodni wzrasta z roku na rok. W r. 1940 policja amerykańska zarejestrowała „tylko” półtora miliona różnych przestępstw. Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez szefa amerykańskiego gestapo, Hoovera, co 21 sekund notowano wówczas w Ameryce poważniejsze przestępstwo. W wielkich miastach co roku wielu ludzi ginie bez śladu. W Nowym Jor-

ku — 13 tysięcy osób, w Filadelfii — 5 tysięcy, w Los Angeles — 3 tysiące, w San Francisco — 2 tysiące.

Równoległe do tych cyfr wzrasta ilość polis ubezpieczeniowych, interes ten idzie coraz lepiej. Czyżby tu nie było jakiegosi powiązania?

Jest i to bezpośrednio. Bandytym jest w Ameryce takim samym interesem jak wszystko inne. A interes wymaga kapitału i organizacji. Toteż odsetek tzw. „dzikiej przestępczości” jest w Ameryce stosunkowo mały i obejmuje raczej mniejsze zbrodnie, dokonywane z nędzy, pod wpływem zafrocności, w stanie oszołomienia. Lwia część zbrodni przypada na konto zorganizowanych szajek bandyckich, rozporządzających kapitałem zakładowym, działających w porozumieniu z policją i za protekcją „dżentelmenów” zajmujących częstokroć wysokie stanowiska w świecie interesu i we władzach stanowych i centralnych.

Dawniejszy „gang” czyli szajka bandycka zastąpiła dziś organizację wyższej kategorii — „monopol zbrodni”. Przez długie lata toczyła się walka między mniejszymi i większymi bandami a powstającymi wielkimi

„monopolami zbrodni”. Mamy tu swoisty proces „centralizacji” oraz „koncentracji”, zupełnie podobny do procesu łączenia się kapitału. Tę wojnę bandytów, prowadzoną z szczególną zawziętością od połowy lat dwudziestych do połowy lat trzydziestych, prasa amerykańska przedstawiła jako sensacyjną rywalizację hersztów poszczególnych band. Oslawiony Al Capone, czy banda Tuckera to byli boha terowie szpałt dziennikarskich, niemalże bohaterowie narodowi.

Minął jednak okres „wolnej przedsiębiorczości” również w dziedzinie zbrodni. Ostatecznie władzę nad całym prawie światem przestępczym zagarnęła w ręce tzw. „wielka szóstka”. Pięć się o nich zupełnie otwarcie, nazwiska ich występują w aktach wysokich komisji śledczych powoływanych przez Izbę Reprezentantów czy Senat.

Szajki gangsterskie w USA tworzą dziś monopolistyczne korporacje, działające na zasadach ściśle handlowych i rozciągające swe wpływy na najrozmaitsze dziedziny życia gospodarczego i politycznego Ameryki. Zorganizowany i skoncentrowany gangsterzyzmy ułatwia amerykańskim milionerom walkę

z ruchem robotniczym i z ruchem szerokich mas ludowych w obronie pokoju. Milionerzy, jako przedstawiciele klasy wyzyskiwaczy, korzystają chętnie z tych zbrodni i posługują się zorganizowanym przestępstwem w walce z proletariatem i masami ludowymi. Tak np. posługiwano się gangsterami do rozbijania wieców obrońców pokoju i udziałem Robesona oraz zebrań robotniczych i akcji strajkowych. Zabójca małego Bobbie zapewne nie zasiadnie na krześle elektrycznym, jak małżonkowie Rosenberg.

Marks nakreślił w swym „Kapitale” wstrząsający obraz narastającej agresywności grabieżczego kapitału w miarę zwiększania się jego zysków. Cytaował angielskiego ekonomistę Dunninga, który stwierdził: „Ka-pitał boi się braku zysków, lub zysków zbyt małych, tak jak przyroda boi się próżni. Ale z chwilą, kiedy pojawia się dostateczny zysk, kapitał nabiera agresywności. Zapewnijcie mu 10 procent, a kapitał zgodzi się na każdą rzecz; przy 20 procentach ożywia się, przy 50 procentach gotów jest skreślić sobie kark bez wahania, przy 100 procentach depce wszelkie ludzkie prawa, a przy 300 procentach nie ma przestępstwa, którego by nie zaryzykował nawet pod groźbą szubienicy”.